
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY

Studia Historyczne z. 4

Maksymilian Grzegorz

**ZABIEGI INSTYTUCJI KOŚCIELNYCH Z TERENU
POMORZA GDAŃSKIEGO O ZACHOWANIE SWYCH
PRZYWILEJÓW I DÓBR W OKRESIE PANOWANIA ZAKONU
NIEMIECKIEGO W LATACH 1309-1454**

Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Zakon niemiecki w latach 1308-1309 było zapowiedzią wielorakich przeobrażeń, które wprowadzono na zdobytych obszarach w kilku jakby oddzielnych fazach. Dotyczyły one wszelkich dziedzin życia, ale przede wszystkim dotknęły istniejących struktur administracyjnych i własności ziemskiej.

Właściwy, najpoważniejszy okres zmian i regulacji wewnętrznych stosunków własnościowych ziemskich nastąpił jednak dopiero po 1320 r. i zbiegł on się w sposób nieprzypadkowy z momentem początkowym organizacji nowej administracji krzyżackiej na tym terenie, która w jakimś stopniu, przystosowując się do dawnej terytorialno-grodowej, kasztelańskiej sieci zarządzania, nawiązywała do dawnych centrów administracyjnych. Byłoby jednak nieporozumieniem sądzić, by Zakon, mający już wówczas wypracowaną w głównym zarysie koncepcję organizacji własnego ustroju terytorialnego, współgrającą z uformowaną siecią osadniczą w ziemi chełmińskiej i w Prusach właściwych, i odpowiadającą głównym założeniom i celom swego autokratycznego państwa o charakterze misyjnomilitarnym, w którym funkcje rycerskie od drugiej połowy XIII wieku wzięły górę nad tendencjami charytatywno - duszpasterskimi, zakończył swoją działalność na tym wstępnym etapie.

Nowa administracja Pomorza Gdańskiego zależna przecież w poważnej mierze od stanu rozwojowego sieci osadniczej, ulegała także stopniowym, aczkolwiek dość istotnym przemianom uzależnionym od głównych celów, szczególnie zewnątrzpolitycznych, jakim służył Zakon.

Militarny charakter państwa krzyżackiego musiał się więc odbić także w całej rozciągłości na strukturach osadniczych Pomorza Gdańskiego, naginając je w miarę możliwości do potrzeb Zakonu. Jest to widoczne nie tylko w stosunku Krzyżaków do dóbr rycerskich traktowanych przez nowych władców Pomorza Gdańskiego z punktu widzenia służb wojskowych, ale w ogóle w podjętych i konsekwentnie przez długi okres czasu kontynuowanych próbach nowego uformowania krajobrazu osadniczego. Chodziło w tym wypadku przede wszystkim o powiększenie sektora własności państwowej przejętego po książętach pomorskich i takie ukształtowanie sieci osadniczej, by mogła ona jak najbardziej służyć potrzebom fiskalno-gospodarczym i militarnym Zakonu niemieckiego.

Dążenie Zakonu do powiększenia liczby wsi podległych bezpośrednio Krzyżakom, a więc tak zwanych wsi czynszowych, zagrodniczych i folwarków sprawiło, iż nowi władcy terytorialni skierowali swą uwagę w stronę najliczniejszego sektora: dóbr rycerskich i kompleksów ziemskich znajdujących się w posiadaniu licznych na Pomorzu Gdańskim instytucji kościelnych. Stąd też od pierwszych dni rządów Zakonu na Pomorzu Gdańskim został zapoczątkowany proces wykupu, zamiany i komasacji dóbr rycerskich oraz kościelnych, którego różne aspekty nie zostały do dnia dzisiejszego w historiografiach zarówno polskiej, jak i niemieckiej w pełni wyjaśnione.

Zakon znany z niechętnego stosunku do klasztorów jeszcze z okresu poprzedzającego wydarzenie z lat 1308-1309, zetknął się na Pomorzu Gdańskim z rozbudowaną siecią wiejskich klasztorów jako spuścizną po hojnych pod tym względem władcach pomorskich, których inicjatywie zawdzięczała swe istnienie większość tego typu instytucji duchownych.

Omawiany proces dotknął w jeszcze większym stopniu wszelkie inne, pozaklasztorne dobra duchowne na terytorium zajęтым przez Krzyżaków, w tym również posiadłości biskupów płockiego i włocławskiego, a nawet arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Przełożeni klasztorów najczęściej zresztą sami zabiegali o uzyskanie potwierdzenia swych przywilejów od nowego władcy terytorialnego, jakim stał się Zakon. Dotyczyło to wszystkich ziemskich właścicieli duchownych, jednak w pierwszej kolejności tych, których siedziby konwentów czy kurie leżały poza Pomorzem Gdańskim, a więc klasztoru cystersów byszewskich, klasztoru mogileńskiego, biskupstwa płockiego, biskupstwa włocławskiego czy choćby arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Początek tych zabiegów Zakonu jest niemal zbieżny w czasie dla wszystkich instytucji kościelnych, a także prywatnych właścicieli pochodzenia rycerskiego, gdyż Krzyżacy prawie równocześnie z różnicą kilku miesięcy podejmowali najróżniejsze kroki prawne, w tym najczęściej potwierdzając klasztorom czy pojedyncze wsie, czy też mniejsze kompleksy dóbr, odraczając na później zatwierdzenia generalne, obejmujące całość dóbr danego klasztoru i jego przywilejów.

Pod tym względem kontakty Zakonu z klasztorem byszewskim zapoczątkowane 8 września 1311 r. potwierdzeniem kupna przez klasztor wsi Wielonki i Glinki od Jana z Wąldowa¹ oraz kolejnymi akceptacjami w latach 1312 i 1313², były kontynuowane potwierdzeniem prawa do wsi Polaszki Stare w późniejszym okręgu kiszewskim wójtostwa tczewskiego³, Witowa i Zehcina w tymże okręgu⁴, a także Dębowej Góry na pograniczu świecko-bydgoskim.⁵ Nie uchroniło to bynajmniej tych wsi przed zakusami Krzyżaków, którzy w 1362 r. nabyli zarówno Polaszki Stare, jak i Zehcino i Witowo.⁶ W bliżej nieokreślonym czasie wpadła też częściowo w ręce Zakonu Zła Wieś, stanowiąca jeszcze w 1349 r. własność tegoż klasztoru⁷, podobnie jak w XVI wieku.⁸ Jednakże już w 1313 r. udało się wielkiemu mistrzowi uzyskać od cystersów byszewskich Bagniewo koło Świecia.⁹

Kontakty oliwsko-krzyżackie, chodzi tu oczywiście o klasztor cystersów, należą do najczęstszych i bardzo wczesnych. Już bowiem 15 września 1309 r. ówczesny komtur gniewski Zygfryd, w obecności komtura joannitów z Lubiszewa potwierdza klasztorowi kupiony od Henryka ze Swarozyna czynsz z młyna Jesgnino (Irggini-no).¹⁰ Zwrócenie się do Zakonu z prośbą o akceptację w tak drobnej sprawie już w 1309 r. nie wymaga komentarzy.

Wynagradzając szkody poniesione przez klasztor oliwski margrabia brandenburski darował klasztorowi oliwskiemu Pomysk Mały w ziemi bytowskiej wraz z trzema jeziorami.¹¹

Dla klasztoru jednakże podstawowe znaczenie miały zabiegi o uzyskanie potwierdzenia posiadanych dóbr i przywilejów ze strony Zakonu krzyżackiego. Starania te zostały uwieńczone uzyskaniem w dniu 10 stycznia 1312 r. potwierdzenia transumptu króla Wacława III z 1305 r. i jednego z przywilejów księcia Mściwoja II.¹² Wobec faktu pominięcia szczegółowego wyliczenia wszystkich posiadłości tegoż klasztoru, potwierdzenie to nie zadowoliło cystersów oliwskich, którzy w przyszłości podejmą dalsze starania o uzyskanie generalnego zatwierdzenia swych posiadłości i przywilejów. Podkreślenia wymaga fakt, iż była to jedyna confirmacja przywilejów, jaką wielki mistrz i Zakon wystawili w tym początkowym okresie swych rządów na Pomorzu Gdańskim.

Przejęciowa strata w 1312 r. wsi Brzuszcze na rzecz biskupa płockiego, wynika jedynie z błędnej identyfikacji. W rzeczywistości nie miała ona miejsca.¹³

Po kilkuletniej przerwie 16 sierpnia 1316 r. Karol z Trewiru potwierdził klasztorowi w Oliwie kupno od Henryka z Bajerza (Beygirse) w ziemi chełmińskiej połowę wsi Sydow, czyli - jak się przyjmuje - późniejszej wsi Grabiny Duchowne, za usługi oddane przez opata Aleksandra, pod którego sugestiami przełożeni cystersów sprzedali Zakonowi inflancki ośrodek Dyament (Daugavgriva, Dünamünde).¹⁴ Tenże dokument akceptuje dokonaną zamianę Smolina odstąpionego rycerzowi Marcinowi za część wsi Żukczyn.¹⁵ Niektóre elementy terytorialne powyższej transakcji znalazły swoje rozwinięcie w dokumencie z 25 stycznia 1317 r. wystawionym również w imieniu wielkiego mistrza Karola z Trewiru. Otóż tym razem według osnowy dokumentu za rezygnację przez klasztor z robotówstwa na Zalewie Wiślanym (in Recentimari) i jedną toń na Wiśle Elbląskiej, Zakon dał drugą połowę, tym razem już jego własnej wsi Sydow, to jest Grabin Duchownych¹⁶ wraz z błotami ciągnącymi się od suchych pól wzdłuż Motławy i Kłodawy do granic wsi Łęgowo i Kleszczewo, a także trzy łany gruntów w Żukczynie¹⁷.

Z 10 września 1316 r. pochodzą dokumenty wystawione z jednej strony przez przeoryszę i konwent norbertanek w Żukowie, a z drugiej przez przeora cystersów oliwskich Aleksandra zawartej za pośrednictwem wielkiego mistrza ugody między tymi klasztorami, kończące stuletni spór.¹⁸ Cystersi oliwscy przekazali klasztorowi w Żukowie Plawano, to jest późniejsze Chmielonko koło Chmielna, Dzierżążno i zaginione Wadzino, nazywane też Mezowem¹⁹, położone niegdyś w pobliżu Żukowa, jak również odszkodowanie w wysokości czterdziestu grzywien. Natomiast klasztor żukowski norbertanek odstąpił cystersom położoną koło Oliwy wieś Siemirowo oraz łąki koło wsi Zaspą i na Mierzei Wiślanej, a także zrzekł się trzech grzywien corocznego czynszu, jaki otrzymywał na mocy ugody zawartej w 1289 r.

Porozumieniu temu - jak słusznie konkluduje A. Czacharowski - towarzyszyło dążenie do scalenia dóbr wokół głównych siedzib klasztorów.²⁰ Wkrótce miało się jednak okazać, że wyniki ugody nie zadowolily klasztoru norbertanek, poszukujących wciąż nowych dróg uzyskania sprawiedliwszych rekompensat za utracone dobra na kępie oksywskiej.²¹

Jedyny ślad przynależności Grabin Zameczka, przyszłego ośrodka administracyjnego Zakonu na Żuławach Steblewskich do klasztoru oliwskiego zawiera praca J. Muhla.²² Literatura poświęcona tej wczesnej epoce panowania Zakonu na Pomorzu Gdańskim problem ten całkowicie poza tym pomija.

Klasztor norbertanek w Żukowie, o którym wspomniano przy okazji rozstrzygnięcia sporów z klasztorem oliwskim o dobra na kępie oksywskiej, był także niejednokrotnie przy innych okazjach przedmiotem zainteresowania Zakonu. Zaczęło się to zresztą znacznie wcześniej, niż wykazują to oficjalne dokumenty. Brak często bezpośrednich wzmianek dotyczących wstępnych rozmów i milczenie literatury

przedmiotu wokół niektórych spraw, może zostać przerwane dowodzeniem logicznym, gdy pośrednie wzmianki wykazują odmienny bieg wydarzeń, aniżeli kończące transakcję oficjalne dokumenty.

Sporo wątpliwości niesygnalizowanych zresztą przez literaturę przedmiotu, dotyczącą bezpośrednio klasztoru w Żukowie, skupiło się wokół dokonanej w dniu 8 sierpnia 1316 r. przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru, za zgodą przeora Mikołaja i przeoryszy Marty, wymiany klasztornej wsi Grabowo położonej w okolicach Świecia nad Wisłą na Otomino koło Żukowa, Lisewo włączone zapewne do tej wsi i Chmielno oraz pięćdziesiąt siedem grzywien, za które klasztor mógł nabyć i w okresie późniejszym (1357 r.) rzeczywiście nabył zapewne część wsi Wielki Glińcz, dobra zwolnione od krowy i świni, to jest od ciężarów prawa polskiego, a także od wszelkich służb.²³

W sprzeczności, ale tylko - jak się wydaje - pozornej z powyższym dokumentem pozostaje zachowana informacja na obrazie w klasztorze benedyktynek w Chełmnie, wzmiankująca o tym, że wspomniane właśnie Grabowo otrzymał klasztor już w 1312 r. z rąk wielkiego mistrza Karola z Trewiru z okazji jego zwycięstwa nad Litwinami. Informację tę podaje ksiądz J. Fankidejski.²⁴ Milczenie wokół tej sprawy w nowszej literaturze nie oznacza, iż nie istnieje potrzeba rozwikłania i tej zagadki, zwłaszcza, że wydaje się ona raczej dość typowa w kontekście porównawczym. Pozostawiając do gruntowniejszej oceny krytycznej sprawę zarówno autorstwa tego napisu, jak i danych chronologicznych jego powstania, nie można z góry odrzucić nowych elementów rzeczowych, jakie ona wnosi.

Należy do nich przede wszystkim fakt, że Zakon już w cztery lata przed wystawieniem oficjalnego dokumentu potwierdzającego zamianę przekazał wieś tę ówczesnemu klasztorowi cysterek w Chełmnie (w XV wieku przyjęły one regułę benedyktynek), co wskazywałoby, że już wcześniej zostały z klasztorem norbertanek w Żukowie podjęte rozmowy na ten temat, w wyniku których zapewne zaistniała możliwość przekazania tej wsi klasztorowi w Chełmnie. W tej kwestii także trudno przypuszczać, że Zakon krzyżacki uczynił to bez zgody poprzedniego właściciela.

Powstaje pytanie, kiedy mogło dojść do takich wstępnych uzgodnień i dlaczego aż cztery lata ciągnął się problem formalnego zakończenia podjętej wymiany. Na pierwsze z pytań odpowiedzieć może splot obiektywnych okoliczności wskazujących na możliwość nawiązania kontaktów między przedstawicielami konwentu norbertanek żukowskich z jednej, a wielkim mistrzem Karolem z Trewiru i dostojnikami Zakonu z drugiej strony. Nie jest chyba przypadkiem, że właśnie we wsi Grabowo w dniu 13 lipca 1312 r. został wystawiony dokument lokacyjny na prawie chełmińskim dla dóbr klasztornych Skarszewo w późniejszym komturstwie świeckim. Wystawcą dokumentu był opat Rüdiger, a świadkami, między innymi były opat

klasztoru żukowskiego Fryderyk, braciszkanie klasztoru Mirosław i Przybysław oraz między innymi, co nie wydaje się przypadkowe, mieszczanin chełmiński Arnold zwany Albo.²⁵

Gdyby prześledzić itinerarium wielkiego mistrza Karola z Trewiru w interesującym nas okresie okazałoby się, że 22 maja 1312 r. przebywał on w Pelplinie²⁶, 14 czerwca 1312 r. w Grudziądzu²⁷, a 17 czerwca dokumenty odnotowują obecność jego w Toruniu²⁸, gdzie przebywa dowodnie jeszcze 23 czerwca 1312 r.²⁹ W dniu 11 lipca Karol z Trewiru przebywał już w Malborku.³⁰ Nie jest więc wykluczone, że do spotkania między stronami mogło dojść właśnie w czasie tej podróży wielkiego mistrza i być może, że opat Rüdiger po podjęciu wstępnej decyzji o wymianie dóbr w czasie powrotnej podróży z Torunia wystawił w Grabowie wspomniany przywilej dla Skarszewa.

Opat wracając z Torunia mógł zatrzymać się w Chełmnie, co tłumaczyłoby obecność wśród świadków lokacji Skarszewa mieszczanina Arnolda zwanego Albo. W trakcie tej podróży cysterki prawdopodobnie zostały powiadomiono o dotacji Grabowa na ich rzecz.

Przewlekanie się natomiast spraw formalnych i ostatecznego usankcjonowania wymiany mogło wynikać z wahań konwentu żukowskiego, który także w kwestii ugody z klasztorem oliwskim w sprawie kępy oksywskiej zapośredniczonej przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru - jak wspomniano to wyżej - również mimo początkowej akceptacji wysunął dalsze żądania wyrównawcze. Zapewne też i w tym wypadku udało się norbertankom uzyskać dzięki usilnym zabiegom aż tak wysoką rekompensatę, jaką wykazano wyżej.

Pozornie również do zupełnie nieprawdopodobnej wymiany dóbr doszło między Zakonem krzyżackim, klasztorem cystersów w Pelplinie a biskupstwem płockim. Zastanawiającą, a zarazem wiele mówiącą jest i w tym wypadku chronologia wydarzeń. Nie wglębiając się chwilowo w sens zaistniałych zmian w strukturze własnościowej, spójrzmy na kolejno dokonywane zmiany, zgodnie z biegiem wystawianych dokumentów. 21 marca 1312 r. opat klasztoru w Pelplinie Gotfryd poświadczają dokumentem wystawionym w niewymienionej z nazwy miejscowości, że otrzymał od wielkiego mistrza Karola z Trewiru Wielką Słońcę za Niedźwiedź, Bratwin, Turzę i "Pisenic".³¹ Zamiana ta została potwierdzona 11 lipca 1312 r. dokumentem wystawionym w Malborku przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru.³² Z dnia 10 września 1312 r. pochodzi dokument Jana biskupa płockiego wystawiony w Płocku, potwierdzający wymianę wsi biskupich Gorzędziej, Wielka Słońca i "Preoza" na Niedźwiedź dawniej Berenwalde, zwanej też pospolicie "Mezuez", położony sześć kilometrów na południowy zachód od Wąbrzeźna.³³ Dokładnie tegoż samego dnia w Malborku wielki mistrz Karol z Trewiru wystawia odpowiedni dokument ze

strony Zakonu, potwierdzając powyższą zamianę.³⁴

Zatem i w tym przypadku mamy do czynienia ze z góry ustaloną i szczegółowo obmyślaną wymianą dóbr, której wszelkie szczegóły zostały uzgodnione znacznie wcześniej, nim w ustalonym terminie zainteresowane strony wystawiły 10 września 1312 r., a więc równocześnie w Płocku i w Malborku wiążące dokumenty. Biorąc pod uwagę fakt, że Wielką Słońcę należąca do biskupa płockiego Zakon krzyżacki wymienił z klasztorem pelplińskim już 21 marca 1312 r., należy na okres poprzedzający tę datę przesunąć moment wstępnych pertraktacji dotyczących wymiany tej wsi z biskupem płockim.³⁵ Tak najogólniej rzecz biorąc przedstawiałyby się terminy wstępnych czynności i uzgodnień w wykluwającej się praktyce administracyjnej owego czasu w stosunku do różnego typu transakcji handlowych dotyczących zamiany dóbr i ich kupna. Można się jedynie domyślać, że akty potwierdzania przywilejów mogły mieć zbliżony, choć bardziej uproszczony proceder, gdy chodziło o pojedyncze wsie.

Zatwierdzenie całych kompleksów dóbr klasztornych czy w ogóle duchownych, było jednak o wiele bardziej skomplikowane, ponieważ wobec niechęci Zakonu do tego typu akcji prawnych, jedynie rzadko dochodziły do skutku. Z całą pewnością jednak już wówczas, jak można sądzić na podstawie stadiów prac nad poszczególnymi pojedynczymi zatwierdzeniami kupna lub sprzedaży wsi, nieodzowną była akceptacja samego wielkiego mistrza. Wszelkie bowiem znane potwierdzenia pochodzące od komturów czy to gdańskiego czy innych były następnie, zazwyczaj wkrótce po takim fakcie, ponownie akceptowane przez samego wielkiego mistrza.

Nasuwającym się podejrzeniom o wymuszeniu wymiany pomorskich dóbr biskupów płockich przez Zakon przeczyłaby przyjaźń tegoż biskupa z wielkim mistrzem Karolem z Trewiru, której ślady znajdujemy w zachowanej korespondencji.³⁶

Zgodnie z powyższymi ustaleniami przedstawiciele Zakonu brali również udział w sporze między klasztorem pelplińskim a rycerzem Piotrem z Łukocina w późniejszym okręgu sobowidzkim wójtostwa tczewskiego o część przyległego lasu.³⁷ Klasztor ten uzyskał też od Zakonu w wyniku wymiany, łąki na prawym brzegu Wisły.³⁸

Jednakże wszelkie decyzje dotyczące spraw związanych z zarządzaniem dobrami, sprzedażą sołectw, nadaniami prawa niemieckiego najczęściej w formie prawa chełmińskiego, a także z przekazywaniem dziesięcin na cele uposażeniowe klasztorów pomorskich leżały w gestii przełożonych klasztorów czy też biskupa włocławskiego, bądź arcybiskupa gnieźnieńskiego. Przykładowo biorąc lokacja wspomnianej już wyżej wsi Skarszewo przez przeora klasztoru w Żukowie Rüdigera w dniu 13 lipca 1312 r. na prawie chełmińskim nie była konsultowana z dostojnikami Zakonu³⁹, podobnie jak sprzedaż sołectwa Janowi Below wraz z nadaniem prawa chełmińskiego przez ten klasztor dobrom Rębiechowo.⁴⁰

Identycznie przedstawia się lokacja na prawie niemieckim wsi Skowarcz przez klasztor oliwski, którą to lokację także połączono ze sprzedażą sołectwa.⁴¹

Największą samodzielność w stosunku do Zakonu wśród klasztorów zachował chyba jednak klasztor pelpliński, który zarówno przy lokacjach wsi na prawie chełmińskim połączonych ze sprzedażą sołectw, jak Rzeżęcín (7 sierpnia 1316 r.⁴²) i Morzeszczyn (28 października 1316 r.)⁴³ czy nawet kupnie zaginionego Dobkowa w dniu 29 listopada 1317 r. położonego koło Szpegawy i Stanisławia od sołtysa Wilhelma⁴⁴, postępował samodzielnie pomijając zupełnie urzędników Zakonu, choć przy ustalaniu granic z dobrami rycerskimi w Stanisławiu brał udział komtur gniewski Henryk Buchholtz.⁴⁵

Identycznie postępował biskup włocławski Gerward, przykładowo biorąc, gdy w grę wchodziły zamiany wsi i nadania dziesięcin⁴⁶, a stosunki jego z Zakonem, zapewne nie od razu, były wręcz wrogie.⁴⁷ Uwidaczniało się to nie tylko w działaniu biskupa włocławskiego Gerwarda obok arcybiskupów gnieźnieńskich, najpierw Borzysława, a po jego śmierci Janisława na rzecz wszczęcia przez kurię awiniońską procesu kanonicznego polsko-krzyżackiego, ale przede wszystkim w konsekwentnym egzekwowaniu swoich uprawnień. Głośny był na przykład spór z Zakonem o obsadę kościoła w Świeciu, w który ingerował bullą z dnia 7 czerwca 1317 r. papież Jan XXII, polecając dziekanowi kapituły warmińskiej rozstrzygnąć spór.⁴⁸

Postawa biskupa włocławskiego Gerwarda wobec Zakonu, uchodzącego w ocenach historiografii polskiej za najzdolniejszego dyplomatę owego czasu w kręgach dostojników kościelnych zbliżonych do Władysława Łokietka, była więc zdecydowanie różna od przychylnego stanowiska biskupów płockich i to nie tylko Jana, ale także Floriana, choć ewentualne straty biskupów włocławskich w porównaniu z tym, co stracić mogli biskupi płoccy były zgoła nieporównywalne.

Głównymi przeciwnikami Zakonu mieli się okazać obok biskupa Gerwarda, jego następcy, biskupi włocławscy, posiadający przecież liczne dobra w obrębie zajętego przez Zakon Pomorza Gdańskiego, a także arcybiskupi gnieźnieńscy. Oni to podjęli walkę środkami dyplomatycznymi z Zakonem o przywrócenie Polsce Pomorza Gdańskiego.

Stąd też zwłaszcza przeciw biskupom włocławskim wszczął Zakon zbrojną akcję odwetową zajmując ich dobra pomorskie i niszcząc w kolejnych wyprawach z końca lat dwudziestych XIV wieku ich posiadłości kujawskie. Bezbronny biskup Maciej uległ w końcu przemocy i zawarł w dniu 24 sierpnia 1330 r. w Toruniu ugodę z wielkim mistrzem Wernerem von Orseln, na mocy której wprawdzie odzyskał swoje dobra pomorskie, ale jednocześnie był zmuszony wyrazić zgodę na zmianę poboru biskupiej dziesięciny snopowej w pieniądzech po trzy szkojce z łanu chełmińskiego.⁴⁹ Umowa miała wejść w życie po zatwierdzeniu jej przez arcybiskupa gnieźnieńskiego,

co też nastąpiło w dniu 24 listopada tegoż roku.⁵⁰

W ślad za tym porozumieniem została zawarta następna ugoda Zakonu z arcybiskupem gnieźnieńskim. Formalnie arcybiskup Jarosław wystawił odnośny dokument zatwierdzający 29 października 1344 r.⁵¹, a wielki mistrz Ludolf König 13 listopada 1344 r.⁵² Ugoda w miejsce dotychczasowych dziesięcin wprowadzała opłatę w wysokości dwóch szkojców z każdego łanu na prawie niemieckim. W dobrach rycerskich zostały zwolnione od opłat pierwsze cztery łany. Zakon z wdzięczności za zgodę i w zamian za Chojniczki nadał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu sto łanów w polu "Gambarzow", to jest w Gębarzewie, odtąd zwanym Bischofswalde, czyli Biskupnicą. Wzmianka o Chojniczkach, które zostały przekazane przez arcybiskupa Jarosława Zakonowi, wzbudziła wątpliwości S. Kujota⁵³, czy wspomnianą ugodę nie poprzedziło jakieś wcześniejsze porozumienie i w konkluzji doszedł on do wniosku, że w samej rzeczy była to druga z kolei ugoda. Pierwszą z tych umów zawrzeć miał Zakon - jego zdaniem - jeszcze z arcybiskupem Janisławem prawdopodobnie tuż po 1330 r., a więc wkrótce po zatwierdzeniu ugody między biskupem włocławskim Maciejem a Zakonem. Z sugestiami S. Kujota istotnie można się zgodzić, gdyż wieś Chojniczki wchodziła rzeczywiście w skład domen Zakonu krzyżackiego i jako taka została w dniu 9 października 1326 r. lokowana na prawie niemieckim przez ówczesnego komtura świeckiego i człuchowskiego Dytrycha von Lichtenhain.⁵⁴ Wydaje się wszakże, iż w 1334 r. należała ona jeszcze do Zakonu, w imieniu którego przekazano młyn znajdujący się w tej wsi Mikołajowi i Janowi Glambeck.⁵⁵

Z powyższego wynika, że przed 1334 r. nie mogła ona zostać przekazana przez Zakon arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Z drugiej strony nie można nie wziąć pod uwagę faktu, iż pierwsze wzmianki o ekwiwalencie pieniężnym w zamian za dziesięcinę snopową w wysokości jednego wiardunku, to jest sześciu szkojców od każdego pługa (pfluge) i pół wiardunku od każdego radła ("hoken") występują w przywilejach dla wsi Stobno, Ostrowite i Ciechocin, wchodzących w skład dekanatu tucholskiego podporządkowanego archidiakonatu kamieńskiemu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, poczynając od 1336 r.⁵⁶

Wydaje się więc, że wstępne uzgodnienie warunków umowy, bo - jak sądzę - tak to należy rozumieć, między arcybiskupem Janisławem a Zakonem mogło mieć miejsce między 1334 r. a 1336 r. i być może już wówczas przekazał Zakon Chojniczki arcybiskupstwu. Przed formalnym aktem zawarcia umowy z 1344 r. musiało dojść jednak do renegocjacji, w czasie których pełnomocnicy arcybiskupa i kapituły wymogli na Zakonie zwiększenie opłat dziesięcinnych do wysokości dwóch szkojców z łanu, jak wspomniano to wyżej. Przypuszczenie to jest oparte na założeniu, że jedno radło równało się dwóm łanom. Zakon też zobowiązał się do wyższej niż to miało

miejsce wcześniej rekompensasty i dlatego w zamian za Chojniczki liczące pięćdziesiąt łanów według dokumentu z 1326 r., nadał Gębarzewo ze stu łanami. Końcowym efektem tej ugody, było zatwierdzenie w dniu 22 listopada 1344 r. przez Zakon pomorskich posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i darowanie dodatkowo Lubiewa i Suchej.⁵⁷

Obie umowy, zarówno pierwsza z nich zawarta między Zakonem a biskupem wrocławskim, jak i ta druga między Zakonem a arcybiskupem gnieźnieńskim, miały stabilizujący wpływ na istniejące struktury własności ziemskiej.

W kilka lat później, mimo przeprowadzonej przez arcybiskupa Jarosława w 1349 r. lokacji wsi Biskupnica na prawie chełmińskim doszło do jej wymiany z Zakonem krzyżackim, który właśnie w 1336 r. w zamian za Biskupnicę w komturstwie człuchowskim i Brudzewo w parafii puckiej nadał arcybiskupowi Jarosławowi Dąbrówkę, położoną w pobliżu pozostałych wsi arcybiskupstwa.⁵⁸

Gdyby kierować się przy ocenie tej wymiany powierzchnią gruntów, to należałoby ją uznać za niekorzystną dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, ponieważ Dąbrówka w okresie nadania prawa chełmińskiego w 1385 r.⁵⁹ liczyła sześćdziesiąt cztery łany, zaś w 1570 r. zaledwie trzydzieści łanów, a Biskupnica łącznie z Brudzewem około stu trzydziestu łanów. Wydaje się, że i w tym wypadku Zakon dokonując wymiany kierował się zasadą komasacji dóbr kościelnych. Podobny zapewne cel przyświecał arcybiskupowi Jarosławowi. Nie można jednak nie mieć żadnych wątpliwości, że przy ustalaniu warunków ugody zwykle Zakon był stroną, która wyносиła korzyści materialne.

Nieco wcześniej, bo 28 września 1348 r., zgodnie z wystawionym potwierdzeniem komtura tucholskiego Konrada Vullekop, posiadłości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego powiększyły się o zakupione od Wawrzyńca z Pamiętowa przez mieszkańców arcybiskupstwa wsi Lubna, za trzydzieści dwie grzywny dobra Grisow.⁶⁰ Problem identyfikacji tej miejscowości nie został dotąd definitywnie rozstrzygnięty. Stanowisko S. Kujota⁶¹ i J. Warężaka⁶² identyfikujących wieś Lubna z Lubanią w parafii Brusy, do której rzekomo włączono dobra Grisow z wielu względów, a w szczególności zaś dlatego, że Lubnia należała do Zakonu, a nie do arcybiskupstwa, przyjąć nie można.

Najprostszym wyjaśnieniem tej zagadki i chyba najpewniejszym wydaje się identyfikowanie jej z wsią należącą do arcybiskupstwa, a mianowicie z Lubiewem. Byłoby to możliwe, gdyby założyć "mylnie" w pewnym stopniu odczytanie tej nazwy przez wydawców wspomnianego dokumentu z podstawy wydania. Dalszych zmian w posiadłościach pomorskich arcybiskupstwa gnieźnieńskiego nie obserwujemy do połowy XV wieku.

Znacznie większą stabilność niż miało to miejsce w wypadku posiadłości

arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wykazują dobra biskupstwa włocławskiego, które mimo faktu występowania na przestrzeni niemal całego Pomorza Gdańskiego, w każdym razie na znacznym obszarze w szczególności wzdłuż biegu Wisły, nigdy nie zostały skomasowane terytorialnie w jednolity kompleks dóbr, ani nie podlegały wymianie czy innym transakcjom pod naciskiem Zakonu. Widocznie wymuszone przez Zakon po długim oporze zrzeczenie się dóbr ostrowicko-golubskich przez biskupstwo włocławskie w latach 1292-1293 za nader skromną rekompensatę nie pozostało bez wpływu na dalszy tok postępowania biskupów włocławskich.⁶³

Znacznie bardziej stanowczo i konsekwentnie postępował Zakon z dobrami klasztorów, których centra leżały poza obrębem Pomorza Gdańskiego, a posiadały one jedynie pojedyncze wsie na tym obszarze. W pewnym stopniu dotyczyło to także wiejskich klasztorów pomorskich od lat osiadłych na tej ziemi, które przez całe dziesiątki lat musiały zabiegać o akceptację swego stanu posiadania.

Los ich najlepiej oddaje krótka, ale jakże wymowna historia posiadłości pomorsko-gdańskich klasztoru byszewskiego, który - jak wykazano to wyżej - do 1362 r. utracił prawie wszystkie dobra na tym obszarze objętym władztwem Zakonu po 1309 r., a więc poczynając od Bagniewa przekazanego Zakonowi w 1313 r. po Polaszki Stare, Witowo i Zehećino, zachowując dla siebie jedynie Dębową Górę i częściowo Złą Wieś.⁶⁴ W tym wypadku nie można zgodzić się ze stanowiskiem R. Kozłowskiego, który pomijając dane o posiadaniu przez Zakon krzyżacki ośmiu zagrodników i promu zobowiązanego do ogromnego czynszu rocznego w wysokości sześćdziesięciu grzywien⁶⁵ przyjmuje, iż wieś ta w XVI wieku znajdowała się nadal w posiadaniu mnichów byszewskich⁶⁶, co wówczas nie w pełni odpowiadało rzeczywistości.

W sposób jeszcze bardziej drastyczny postąpił Zakon krzyżacki z dobrami leżącymi na Pomorzu Gdańskim, a należącymi do klasztoru cystersów w Eldena (Hylde) pod Gryfią na Pomorzu wołogojskim. Z nadania księcia pomorskiego Mściwoja II z 18 stycznia 1294 r. klasztor ten otrzymał Trzepowo (Strepowe) w późniejszym okręgu skarszewskim oraz Klonowo i Przywidz w okręgu kościerskim.⁶⁷ W 1347 r. Zakon krzyżacki wykupił od cystersów w pierw Trzepowo za czterysta grzywien denarów pruskich⁶⁸, a wkrótce potem Przywidz, który w 1375 r. występuje wśród dóbr rycerskich na prawie chełmińskim⁶⁹ oraz zapewne także Klonowo, dla którego nie zachowała się pełniejsza dokumentacja historyczna, ale i ono stało się majątkiem rycerskim.⁷⁰

Spośród pięciu wsi, które klasztor cystersów w Łeknie posiadał na Pomorzu Gdańskim z nadań trzynastowiecznych Smolno (Smolino) i Celbowo (Thelibore) przejął biskup kujawski Wisław za zwolnienie z dziesięcin Połęczyna i Brutnina (par. Goręczyno).⁷¹ Połęczyno i Brutnino nabył zaś Zakon krzyżacki w 1358 r. za dwanaście grzywien czynszu płaconego ze wsi Zawada w okręgu nowskim.⁷² Zbrachlin

położony w komturstwie świeckim, należący do klasztoru w 1357 r. przeszedł zapewne najpierw w ręce Zakonu, a następnie przed 1410 r. - w rycerskie⁷³, w bliżej nieznanymi okolicznościach. Tak więc klasztor ten utracił w pełni swe dobra pomorskie, nie mówiąc już o tym, że i Celbowo przejął też Zakon krzyżacki w 1394 r.⁷⁴

Wieś Lubieszyn (Lipiczno) położona w okręgu skarszewskim i należąca do klasztoru cystersów w Szpetalu od około 1247-1249 r. z nadania księcia Sambora⁷⁵, nie weszła później w skład posiadłości cystersów w Byszewie, po koniecznych zmianach reorganizacyjnych i ostatecznej likwidacji opactwa św. Gotarda w Szpetalu w 1358 r.⁷⁶ Należy jednak zwrócić uwagę, że cystersi byszewscy uzyskali od księcia Mściwoja II w jej pobliżu, a więc w późniejszym okręgu kościerskim dobra, które ostatecznie stracili na rzecz Zakonu. Być może, iż miało to określony związek z Lubieszynem i stanowiło zwykłą rekompensatę.

Od momentu zajęcia Pomorza Gdańskiego przez Zakon wydawał się też raczej przesądzony los pomorskich dóbr joannitów, choć mimo znacznego nacisku Krzyżaków nie od razu on się dopełnił. Poczynając jednak od lat trzydziestych XIV wieku do 1370 r. zarówno Skarszewy, jak i Lubiszewo, Obozin (Thomaswalde, Locken) oraz Starogard Gdański i Starogard Stary (Conradstein), Boże Pole, Czarnocin (Neu Wartenburg, Schwarzhof), Dęblin, Dęblinek (jedyna wieś rycerska), Eberswalde (osada identyfikowana ze wsią Nygut), Kamirowo, Rokocin, Szczodrowo, a także Linowiec, Regnin (Erkgnino, Rygnyn), Trzcińsk, Wiec Stary i Plewno w komturstwie świeckim oraz Szklana Huta (Glaze Hutte) w okręgu kościerskim stopniowo znalazły się w grupie dóbr należących do kategorii dóbr państwowych zarządzanych bezpośrednio przez Zakon.⁷⁷

Z klasztorów poza pomorskich zachowały prawie w pełni swój stan posiadania na Pomorzu Gdańskim jedynie zakony w Łądzie, Mogilnie i w Chełmnie. Przy czym klasztor cysterek-benedyktynek w Chełmnie po utracie Bałdowa w okręgu sobowidzkim, które odpadło w bliżej nieznanymi okolicznościach, zachował Łąkie Polskie i Grabowo oraz nabył Rudki w pobliżu Świecia. Ta ostatnia wieś wprawdzie dowodnie znalazła się w posiadaniu klasztoru w 1570 r., ale wydaje się, że nastąpiło to znacznie wcześniej.

Klasztor w Mogilnie w okolicznościach przymusowych w 1306 r. sprzedał klasztorowi w Łądzie Trąbki Wielkie i Kosminino (Cosminino)⁷⁸, które następnie zniknęło ze spisu tegoż klasztoru. Były to jedyne ubytki cystersów w Łądzie. Trąbki Wielkie przeszły na rzecz Zakonu krzyżackiego po 1363 r., a przed 1383 r.⁷⁹, natomiast Kosminino zapewne po 1342 r., choć los tej wsi nie jest bliżej znany. Jeśli klasztor mogileński stracił Ostrózek zapewne między 1236 r. a 1328 r.⁸⁰, to zachował Picleszewo do około 1473 r., wymieniając Święty Wojciech z biskupem włocławskim za ulgi w dziesięcinach w 1541 r.⁸¹ Cystersi łądzcy uzyskali w dniu 6 czerwca 1316 r. od braci

Subisława, Domasława i Hieronima Rościszewo w parafii Godziszewo, natomiast od biskupa wrocławskiego w 1328 r. Godziszewo⁸², choć po stronie ich strat należy umieścić również Zakrzewko w okręgu sobowidzkim, występujące w 1373, 1437-1438 i w latach następnych wśród dóbr rycerskich na prawie polskim, następnie magdeburskim.⁸³ Klasztor ten zachował na Pomorzu Gdańskim Godziszewo, Kłodawę, Siwiałki i Złą Wieś przez cały okres panowania Zakonu krzyżackiego na tym terytorium.

Spośród pomorskich klasztorów wiejskich obdarzonych jeszcze w okresie księżęcym znacznymi dobrami, cystersi oliwscy jako nieliczni otrzymali w 1342 r. przywilej potwierdzający ich dobra w pełnym zakresie.⁸⁴ Był to zatem swoisty ewenement w historii wewnętrznych stosunków w państwie krzyżackim. Obszerniej sprawę zabiegów tegoż klasztoru o uzyskanie konfirmacji ze strony Zakonu krzyżackiego, przedstawił między innymi K. Dąbrowski.⁸⁵

Jednakże i ten główny przywilej konfirmacyjny, podobnie jak wcześniejsze, nie uchronił klasztoru oliwskiego przed koniecznością obrony swego stanu posiadania. Już w 1323 r. klasztor został zobowiązany do zapłacenia dwudziestu siedmiu grzywien rycerzowi Henrykowi Renu i jego krewnym, co ostatecznie zlikwidowało spór o wieś Brzuszcze.⁸⁶ Do ważniejszych z punktu widzenia struktury własnościowej należy zamiana między klasztorem oliwskim a Zakonem w latach 1331-1333 wsi Swornigacie na Domatowo i Smolin.⁸⁷

W 1381 r. Zakon krzyżacki dokonał natomiast niezwykle korzystnej dla siebie transakcji przejmując od klasztoru oliwskiego Golczewo, Jamno, Pomysk Mały, Tłuczewo i Jezioro Łupawskie w zamian za pięćdziesiąt grzywien rocznego czynszu płaconego z dochodów zamku w Gdańsku.⁸⁸ Wspomniane dobra liczyły łącznie sto osiemdziesiąt łanów i dziewięć radeł oraz młyn w Tłuczewie.⁸⁹

Początek XV wieku przynosi wiadomości o ostatniej zamianie włości dokonanej między powyższymi kontrahentami, która jednak metodami przypomina transakcje z początku XIV wieku. Okazuje się bowiem, jak pisze K. Dąbrowski, że w 1407 r. cystersi oliwscy zostali zmuszeni przez Krzyżaków do sprzedaży im wsi Jesgnina (Irsognino, Hyrsegnyn) oraz młyna, w zamian nabywając wieś Wielgłowy (Felgnaw)⁹⁰, podczas gdy w rzeczywistości źródła odnotowują przynależność tego młyna do Zakonu już w 1400 r.⁹¹

Klasztoru żarnowieckiego nie dotknęły żadne niekorzystne zmiany ani ubytki w stanie posiadania. Przeciwnie, skromnie uposażone cysterki, potrafiły w okresie po 1308 r. znacznie powiększyć swe posiadłości. W latach 1310-1314 - jak wspomniano wyżej - nabyły wieś Sobieńczyce⁹², by w 1375 r. kupić za sto dwadzieścia sześć grzywien Nadole⁹³, a w 1432 r. Sławoszyno.⁹⁴ Nabytki owe zmniejszyły liczbę dóbr rycerskich. Cysterki żarnowieckie należały do tych wybranych klasztorów, którym

Zakon nadał 31 października 1342 r. dokument confirmacyjny.⁹⁵

Klasztor norbertanek w Żukowie, który w XIV wieku nie otrzymał już żadnych nadań, tym bardziej pilnie strzegł tego, co już posiadał. Mimo jednak wyraźnego regresu gospodarczego uwidaczniającego się w drugiej połowie tegoż stulecia, nabył - jak wspomniano wyżej, Glińcz Stary, albo jakąś bliżej nieokreśloną jego część. Wspomniany akt kupna został potwierdzony w 1360 r.⁹⁶ Wątpliwości, co do faktu ostatecznego przeprowadzenia tej transakcji budzi przynależność tych dóbr w okresie późniejszym do sektora dóbr rycerskich.⁹⁷ Oczywiste dowody zachowane przecież w znacznej liczbie przekazów nie wywołały dotychczas żadnych prób zweryfikowania czy bliższego sprecyzowania sprzecznych informacji. Być może jedynie jako taką próbę można potraktować odmienną identyfikację nazwy Glińcz w lekcji Klińcz przez wydawcę pruskiego kodeksu dyplomatycznego Klause Conrada.⁹⁸ Niestety porównawcze zestawienie wszelkich zachowanych danych dla Glińcza Starego i Nowego oraz Klińcza Wielkiego i Małego nie wnosi nic rozstrzygającego dla tej kwestii, ponieważ we wszystkich czterech przypadkach mamy do czynienia z dobrami rycerskimi, z których Glińcz Stary został jedynie omyłkowo potraktowany przez część literatury jako posiadłość należąca w pełni do klasztoru norbertanek w Żukowie.⁹⁹ Problem w każdym razie istnieje, a na rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać do momentu szczęśliwego odkrycia dalszych przekazów źródłowych.

W latach 1334-1385 norbertanki żukowskie nabyły ponadto wieś Zawory¹⁰⁰, a w 1347 r. Koszarnię (Górska).¹⁰¹ Wbrew sądom niektórych historyków posiadłości tegoż klasztoru nie ulegały zmniejszeniu, bowiem nawet Skarszewo¹⁰² pozostało w ramach ich kompleksu dóbr, przypuszczalnie przez cały okres panowania Zakonu krzyżackiego na Pomorzu Gdańskim, to jest do 1454 r., a może i znacznie dłużej, gdyż jako dobra rycerskie występują w XVI wieku.¹⁰³

Opactwo cystersów w Pelplinie oprócz wyżej podanych zmian w pierw - jak się wydaje - w drodze kupna od rycerzy wzbogaciło swój majątek stały przez nabycie dóbr Kulice, które w 1323 r.¹⁰⁴ otrzymały swój przywilej lokacyjny, a następnie przez przyłączenie wsi Wolsze. Ta ostatnia, znajdująca się w posiadaniu Michała z Wolszy jeszcze w 1328 r.¹⁰⁵, została odnotowana jako majątność klasztoru w 1341 r.¹⁰⁶ Dopiero po upływie dalszych kilkudziesięciu lat w 1394 r., dobra pelplińskie uległy powiększeniu w związku z kupnem Gętomia od komtura gniewskiego Konrada von Elsen za 120 grzywien. Dobra te wcześniej zostały wykupione przez Zakon krzyżacki od rycerza Piotra.¹⁰⁷

W drodze dokonanej z Zakonem w 1421 r. wymiany za las, w skład posiadłości opactwa pelplińskiego weszły Pomyje.¹⁰⁸ W 1419 r. częściowo w drodze darowizny od Jana z Frący, a częściowo w drodze kupna, cystersi z Pelplina nabyli Narkowy, przy czym Zakon zachował dla siebie służbę rycerską.¹⁰⁹ Poczynając od 1428 r. w

skład kompleksu dóbr klasztoru pelplińskiego weszła Góra Pelplińska¹¹⁰, kończąc ostatni z etapów budowy podstaw materialnych tegoż klasztoru, co bynajmniej nie uwolniło opactwa od licznych sporów granicznych i drobniejszych transakcji.

W okresie panowania Zakonu krzyżackiego na Pomorzu Gdańskim do 1454 r., mimo wyraźnej niechęci tegoż zbiorowego władcy do uposażania wszelkiego rodzaju instytucji kościelnych, doszło jednak do tego, iż władze miejskie czy sami Krzyżacy zaopatrzyli wszelkiego rodzaju nadaniami sporą liczbę szpitali-przytułków, co nie zawsze powodowało zmiany w strukturze własnościowej, gdyż nadania te nie obejmowały całych wsi czy w ogóle gruntów, lecz dotyczyły ściśle określonej wysokości czynszów z gruntów, ław miejskich itp.

Z pomniejszych zatem instytucji kościelnych, które zyskały dość znaczne nadania należy wymienić szpitale św. Ducha i św. Elżbiety w Gdańsku oraz klasztor brygidek w tymże mieście.

Szpital św. Ducha, który od początku lat trzydziestych XIV wieku uzyskał Szadółki¹¹¹, Rębielcz¹¹², część Mokrego Dworu¹¹³, w okresie późniejszym z pełnym powodzeniem powiększył swój stan posiadania, uzyskując Salino¹¹⁴, Świchowo¹¹⁵, dwa łany w Błotniku¹¹⁶ czy nabywając w 1449 r. Krępowice.¹¹⁷ Także wobec tej instytucji charytatywnej w 1378 r. zastosował Zakon znaną metodę, polegającą na wykupieniu dóbr Salino i Świchowo, w zamian za dwadzieścia dwie grzywny rocznego czynszu z ław rzeźniczych w Starym Mieście Gdańsku, ale z nieznanymi względów powrócono do stanu poprzedniego.¹¹⁸

Szpital św. Elżbiety w Gdańsku stworzył podstawy materialne swej egzystencji w latach trzydziestych i czterdziestych XV wieku uzyskując Łapino¹¹⁹, Mąkocin¹²⁰, Piecki¹²¹ i Widlino¹²² oraz w 1500 r. Lipce.¹²³

Klasztor brygidek w Gdańsku w końcu XIV wieku posiadał Pręgowo¹²⁴ i najprawdopodobniej czynsz z Siedlec¹²⁵, a następnie w XV wieku doszły Nonnenhof¹²⁶, Witomino¹²⁷ oraz Sztembark.¹²⁸ Ten ostatni tylko w formie zastawu. Dalszy rozwój uposażenia brygidek gdańskich nastąpił w schyłkowym okresie XV wieku, gdy dołączono Ostróżki¹²⁹ i Krzywe Koło¹³⁰ oraz pięćdziesiąt grzywien rocznego czynszu z Klimpienges.¹³¹

Największym klasztorem wiejskim powstałym na Pomorzu Gdańskim w czasach panowania Zakonu krzyżackiego była kartuzja kaszubska, której fundatorem był Piotr z Rusocina. Majątek tego klasztoru powstawał etapami najczęściej w drodze nadań rycerskich, ale także w efekcie kupna niektórych wsi. Podstawowym trzonem tego kompleksu dóbr kościelnych były Kartuzy¹³², Rusocin¹³³, Czaple Stare¹³⁴, Gdynia¹³⁵ i Kiełpino¹³⁶, które znalazły się w posiadaniu kartuzów w 1382 r. W XIV wieku kartuzi uzyskali jeszcze Grabówek (1386)¹³⁷, Bielkowo (1395)¹³⁸ i Kolbudy Górne (1395).¹³⁹ Wreszcie w wyniku transakcji z Niczem - stolnikiem z Rzucewa i jego

synami Janem i Tymonem kartuzi w zamian za tysiąc grzywien oraz dożywocie w klasztorze dla ojca powiększyli w 1417 r. swe dobra o Osłonino¹⁴⁰ i Bładzikowo¹⁴¹ oraz zaginione Będargowo¹⁴² i Krokowo¹⁴³, które to jednostki osadnicze leżały niegdyś w obrębie granic Bładzikowa. Przed upływem pierwszej połowy XV wieku klasztorowi temu przypadły jeszcze Ostrzyce (1422)¹⁴⁴, Golubie (1433)¹⁴⁵, Prokowo (1433)¹⁴⁶ i Przejazdowo (1446).¹⁴⁷ Dalszy rozwój uposażenia ziemskiego kartuzów nastąpił dopiero w XVI wieku.

Z dobrami przejętymi czy to w drodze nadań, czy kupna przez klasztory znajdujące się na Pomorzu Gdańskim wiąże się sporo niewyjaśnionych dotychczas w naszej historiografii problemów. Jednym z nich jest kwestia niejednoznacznej wymowy i interpretacji źródeł, gdy z jednej strony słyszymy o udokumentowanym nadaniu dóbr, któremuś z klasztorów, a z drugiej w wielkiej księdze czynszowej Zakonu dobra te pojawiają się w spisach służb rycerskich. W większości wypadków, weźmy na przykład Golubie i Ostrzyce położone w okręgu kościerskim, które weszły w skład włości klasztoru kartuzów, czy Łapino stanowiące własność szpitala św. Elżbiety - mamy oczywiście do czynienia z zachowaniem przez Zakon dla siebie należnych od dawna służb rycerskich, choć faktycznie dobra te były własnością określonego klasztoru.

Nie dotyczy to jednak Glińca Starego, między innymi z uwagi na otrzymane przez właściciela odszkodowanie od Zakonu w początkach XV wieku. Te pozornie sprzeczne informacje mogły powodować i powodowały zamęt w ocenie stosunków własnościowych. Wspomniane fakty pojawienia się sprzecznych informacji o przynależności własnościowej wsi dotyczą dóbr rycerskich, które za zgodą zresztą Zakonu przeszły w ręce instytucji kościelnych w końcu XIV wieku, a w szczególności na początku XV wieku i później.

Mimo niechęci Zakonu niemieckiego do wszelkich innych instytucji kościelnych i jego aktywnych prób ograniczenia ich stanu posiadania, potrafiły one w większości wypadków dzięki uporowi i konsekwencji ocalić swoje dobra przed zakusami Krzyżaków, a nawet powiększyć swój majątek nieruchomy, korzystając z nadań rycerskich i własnych możliwości kupna. Nie oznaczało to bynajmniej, że Zakon w sensie formalno-prawnym akceptował i potwierdzał wszelkie kompleksy majątkowe klasztorów bądź też biskupstwa włocławskiego czy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Przeciwnie, takie formalne potwierdzenia należały do rzadkości, a jeśli już następowały, to u podłoża ich leżały motywy polityczne, jak w wypadku klasztoru oliwskiego i żarnowieckiego oraz gospodarcze, choć - jak się wydaje - przeważały te pierwsze. W każdym razie brak przywilejów confirmacyjnych ze strony władcy terytorialnego dla większości klasztorów nakazywał czujność i zmuszał je do nieustannej walki o zachowanie swojej pozycji i stanu posiadania.

Życzliwiej były traktowane przez Zakon szpitale-przytułki znajdujące się pod patronatem miast, zapewne z uwagi na to, że ich uposażenie było raczej skromne, a ponadto, że przyjęły one część obowiązków ciężących niegdyś na samym Zakonie krzyżackim.

Drobiazgowo przedstawione zmiany w kategorii dóbr kościelnych w wyniku specjalnej wewnętrznej polityki Zakonu krzyżackiego wobec tej grupy dóbr oraz z inicjatywy własnej ośrodków klasztornych czy biskupich lub z przyczyn niezależnych od nowego władcy terytorialnego, mogłyby wydawać się decydujące dla zmiany proporcji na korzyść własności państwowej preferowanej przez Krzyżaków. Ogólny wszakże bilans nie jest aż tak korzystny dla Zakonu, bowiem na 42 wsie, które przeszły do innych kategorii, szczególnie państwowej, własność kościelna wzbogaciła się o nowo nabyte 33 wsie. Różnica zatem zysków i strat w liczbach bezwzględnych w posiadłościach kościelnych nie była aż tak znaczna, jeżeli wynosiła tylko 9 wsi na niekorzyść instytucji kościelnych.

Dla bliższego rozeznania konieczna jest odpowiedź na kilka podstawowych pytań, a mianowicie czy zmiany degresywne, niekorzystne, dotyczyły wszelkich instytucji kościelnych mających swe dobra na Pomorzu Gdańskim, a jeśli nie, to konkretnie których, oraz z czyjej inspiracji były dokonywane tak liczne zmiany.

Rozpatrując to zagadnienie należy wyróżnić kilka problemów z uwagi na stopień strat własnych umieszczając na czele wszelkie te instytucje kościelne, które przede wszystkim w pełni utraciły swe dobra. Należą do nich klasztor cystersów w Eldena (Hylda) - 3 wsie, zakon joannitów - 18 jednostek osadniczych, klasztor cystersów w Łeknie - 5 wsi, opactwo cystersów w Szpetalu - 1 wieś, biskupstwo płockie - 3 wsie.

Natomiast znaczną część swoich dóbr utracił klasztor cystersów w Byszewie - 4 wsie, klasztor cystersów w Łądzie - 2 wsie i klasztor benedyktyków w Mogilnie - 2 wsie.

W kolejnej grupie trzeba umieścić wszelkie te klasztory i inne instytucje kościelne, które mimo utraty pewnej liczby dóbr zachowały swój stan posiadania, nabywając w zamian prawie równoważnie inne dobra. Do nich zaliczają się: klasztor cysterek - benedyktynek w Chełmnie, klasztor cystersów w Oliwie, klasztor norbertanek w Żukowie, arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo włocławskie.

Wreszcie do najwyższej sklasyfikowanych instytucji kościelnych zaliczyć należałoby wszelkie te klasztory o starej, z czasów książęcych metryce, które okazały największą odporność, nie tracąc nie tylko nic z posiadanych latyfundiów ziemskich, ale uzyskały nowe dobra i potrafiły znacznie rozbudować swój majątek stały. W pierwszej kolejności wymienić tu wypada klasztor cystersów w Pelplinie z dziewięcioma wsiami nowo nabytymi, a w drugiej klasztor cysterek w Żarnowcu, który

mimo skromnych początków dzięki wytrwałości nabył trzy dalsze wsie.

Z tego skrótego przeglądu tych instytucji kościelnych, które swoje powstanie zawdzięczały w ogromnej większości ofiarności dawnych książąt pomorskich, a w każdym razie ich metryka sięgała tych czasów, zdaje się wynikać, że znaczna część została całkowicie pozbawiona swych posiadłości gdańsko-pomorskich i faktu tego nie można niczym podważyć. Były to najczęściej klasztory, których centra, bądź główne ośrodki leżały poza obszarem Pomorza Gdańskiego, a więc klasztor cystersów w Eldena (Hylde), zakon joannitów pomorskich, klasztor cystersów w Łeknie oraz - być może - opactwo cystersów w Szpetalu, jeśli moment utraty wsi Lubieszyn przez ten klasztor nie nastąpił oczywiście wcześniej.

Również ten właśnie typ instytucji kościelnych, których centra znajdowały się poza Pomorzem Gdańskim, jeśli się nawet na tym obszarze utrzymał, poniósł największe stosunkowo straty jednostkowe w liczbie utraconych wsi, wynoszące aż 13, na posiadanych 73 w ogóle, nie uwzględniając oczywiście ubytków wynikających z faktu pełnego wyrugowania wyżej wspomnianych klasztorów. Z tego znaczą część swych dóbr stracili: klasztor cystersów w Byszewie, klasztor cystersów w Łądzie i klasztor benedyktynów w Mogilnie.

Na podkreślenie tym niemniej zasługuje fakt, że mimo strat z tej grupy instytucji kościelnych utrzymały się na Pomorzu Gdańskim: klasztor cystersów w Byszewie, klasztor cysterek-benedyktynek w Chełmnie, klasztor cystersów w Łądzie, klasztor benedyktynów w Mogilnie, arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo włocławskie.

Zwycięsko ze zmagania o swe dobra wyszły przede wszystkim wielkie klasztory wiejskie od dawna usadowione na Pomorzu Gdańskim, które mimo pewnych strat potrafiły z uporem walczyć o swój byt. Równie wysoko, albo i wyżej należałoby ocenić, sądząc oczywiście po wynikach, pozycję biskupstwa włocławskiego, które obroniło swe pomorskie posiadłości stojąc w obliczu zagrożenia militarnego, a nawet niszczących najazdów na swe kujawskie dobra. Zakon niemiecki nie przebiegał zresztą w środkach, napotykając na zdecydowaną postawę biskupów włocławskich sprzymierzonych z Władysławem Łokietkiem. Doświadczenie zdobyte przez nich w trakcie uporczywych walk o utrzymanie stanu posiadania na innych ziemiach państwa krzyżackiego, służyło w tym wypadku sprawie walki o zachowanie majątków ziemskich na Pomorzu Gdańskim.

Zarówno wielkie klasztory wiejskie Pomorza Gdańskiego, jak i arcybiskupstwo gnieźnieńskie czy biskupstwo włocławskie miały na swe usługi najróżniejsze środki obronne, jak choćby wykształcony personel kancelaryjny, którym w swoich pomorskich początkach nie dysponował nawet sam Zakon. Nie brak im też było doświadczenia dyplomatycznego czy środków pieniężnych na popieranie swoich interesów

na forum międzynarodowym, a szczególnie w kurii rzymskiej, z którą Zakon niemiecki bez względu na swój niechętny stosunek do wszelkich innych instytucji kościelnych na obszarze swego państwa, poza oczywiście własną, musiał się liczyć.

Znaczne straty w stanie posiadania instytucji kościelnych powstałych jeszcze w okresie panowania książąt pomorskich zrekompensowały nowo utworzone w czasach panowania Zakonu na Pomorzu Gdańskim do 1454 r. szpitale-przytułki czy klasztory. Zalicza się do nich z racji pozyskanych nadań ziemskich klasztor brygidek w Gdańsku, szpital św. Ducha w Gdańsku, szpital św. Elżbiety w Gdańsku i wyrosły w końcu XIV i na początku XV wieku na znacznego potentata ziemskiego klasztor kartuzów.

Te cztery nowo powołane do życia instytucje kościelne skupiły w swych rękach łącznie 29 jednostek osadniczych, tworząc niejako przeciwagę strat w stanie posiadania pomorskich instytucji kościelnych, poniesionych głównie jednak wskutek działalności Zakonu niemieckiego. Nie oznacza to bynajmniej, by nowo powstałe klasztory odebrały nadania z tych samych ośrodków dyspozycyjnych, które wcześniej wzbogaciły się przejmując poważną część dóbr kościelnych. Otóż trzeba stwierdzić, że Zakon niemiecki, o który tu przede wszystkim chodzi, nie szafował nadaniami swoich dóbr, ani - zwłaszcza w XV wieku - nie wyrzekał się należnych mu służb rycerskich w wypadku potwierdzania transakcji o kupnie czy nadaniu wsi rycerskich klasztorom. Dotyczyło to także innych należności. Stąd do niestychanej rzadkości należały nadania z tego źródła.

Głównym ofiarodawcą na rzecz nowo tworzonych klasztorów było rycerstwo, o wiele rzadziej miasta i sam Zakon. W tych okolicznościach - rzecz jasna - mimo pozorów prawie równoważnych zmian liczbowych w stanie posiadania instytucji kościelnych, nastąpiły znaczne przesunięcia w poszczególnych kategoriach dóbr i to przede wszystkim na niekorzyść stanu posiadania rycerstwa pomorskiego.

Tak oto polityka wielkich mistrzów i grona współpracujących z nimi dostojników krzyżackich, skierowana przeciw wielkiej własności kościelnej, odbiła się najbardziej niekorzystnie na najmniej zorganizowanej i najsłabszej ekonomicznie grupie własności ziemskiej, jaką było rycerstwo, dowodząc raz jeszcze słuszności starej maksymy, że najwięcej traci zawsze najsłabszy.

W posłowiu niejako, na podstawie obliczeń wynikających z napisanych haseł osadniczych Słownika historyczno-geograficznego Pomorza Gdańskiego w średniowieczu, można by dodać, że na liczbę 1387 osad istniejących na Pomorzu Gdańskim w latach 1380-1420, własność kościelna z liczbą 182 posiadanych jednostek osadniczych, co odpowiadało 13,1 % całości udokumentowanych osad, zajmowała trzecią lokatę w podziałach własności ziemskiej Pomorza Gdańskiego.¹⁴⁸

Dobra rycerskie, których dowodnie odnotowano w analogicznym okresie aż

663, były w tym regionie najliczniejsze, wyprzedzając wszelkie inne kategorie własności ziemskiej. W stosunku do wszystkich osad Pomorza Gdańskiego stanowiło to 47,8% całości.

Ponadto odnotowano istnienie 21 miast (1,5 % wszystkich osad), 10 wsi wchodzących w skład ziemskiego uposażenia miast (0,7 % wszystkich osad), 426 wsi czynszowych (30,7 % wszystkich osad) oraz 52 folwarki i wsie zagrodnicze (3,7 % wszystkich osad). Wymienione jednostki osadnicze stanowiły kategorię własności państwowej, gdyż w owym czasie nie było już żadnych miast należących do właścicieli prywatnych czy instytucji kościelnych. Zakon niemiecki posiadał zatem łącznie 509 osad, co stanowiło 36,7 % wszystkich istniejących wówczas na Pomorzu Gdańskim jednostek osadniczych.

Brakujące do pełnej liczby 1387 osad, 32 jednostki osadnicze, stanowiły własność nieokreśloną, której przynależność do sektora własnościowego, z braku przesłanek źródłowych, nie udało się ustalić. Tak oto w liczbach bezwzględnych, przedstawiał się poziom rozwojowy osadnictwa w okresie panowania Zakonu na Pomorzu Gdańskim.

PRZYPISY

- ¹ PrU, 2 nr 45
- ² Ibid., nr 61, 112
- ³ Ibid., nr 64 - z 17 czerwca 1312 r.
- ⁴ Ibid., nr 65
- ⁵ Ibid., nr 66
- ⁶ OF 67, 66; Ibid., 71, 82
- ⁷ Wp., 2 nr 1286, 1290; GZ, s. 103
- ⁸ Z. Guldon: Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w., Toruń 1964 s. 85; R. Kozłowski: Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie), Warszawa-Poznań 1972 s. 243
- ⁹ PrU, 2 nr 100
- ¹⁰ PU, nr 677
- ¹¹ PUB, 6 nr 61; Dziejże ziemi bytowskiej, pod red. S. Gierszewskiego, Poznań 1972 s. 73
- ¹² PrU, 2 nr 52
- ¹³ F. Schultz: Geschichte des Kreises Dirschau, Dirschau 1907 s. 252-253; K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie w XII do XVI wieku, Gdańsk 1975 s. 94
- ¹⁴ Obecnie dzielnica Rygi
- ¹⁵ PrU, 2 nr 158; S. Kujot: Dziejże Prus Królewskich, cz. 2, Roczniki TNT, R., 29-31, Toruń 1922-1924 s. 22; K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie w XII do XVI wieku, s. 95
- ¹⁶ PrU, 2 nr 173... mediam hereditatem nostram In Sydow...
- ¹⁷ PrU, 2 nr 173; K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie, s. 95 - podaj, że wielkość tych błot odpowiadała dwudziestu lanom

- ¹⁸ PrU, 2 nr 160-161
- ¹⁹ A. Czacharowski: Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV wieku, Toruń 1963 s. 103
- ²⁰ Ibid., s. 96. Podobne stanowisko reprezentuje też K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie, s. 95
- ²¹ A. Czacharowski: Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie, s. 97
- ²² J. Muhl: Geschichte des Rittergutes Herrengreblin, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins, Bd. 22: 1923 nr 2 s. 4
- ²³ A. Czacharowski: Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie, s. 95; PrU 2 nr 156; Ibid., 5 nr 917
- ²⁴ SGKP, 2 s. 786 - ... A. Treviris Carolus Ego Dum Victor abivi de Vitten Litavo Rura Grabowo Dedi Anno 1312 ... J. Fanklejski: Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej, Pelplin 1883 s. 5-6
- ²⁵ PrU, 2 nr 68
- ²⁶ Ibid., nr 61
- ²⁷ Ibid., nr 62
- ²⁸ Ibid., nr 64
- ²⁹ Ibid., nr 65-66
- ³⁰ Ibid., nr 67
- ³¹ Ibid., nr 55
- ³² Ibid., nr 67
- ³³ Codex diplomaticus Prussicus, hrsg. von J. Voigt, Bd. 2, Königsberg 1842 nr 67 s. 79-81; Urkundenbuch des Bisthum Culm, hrsg. von C.P. Woelky, 1.T., Danzig 1887 nr 170; PrU, 2 nr 79.
- W sprawie identyfikacji - zob. Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, opr. K. Porębska przy współpracy M. Grzegorza, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971 s. 84.
- Sugestia J. Karwasińskiej: Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343, Warszawa 1927, s. 146, przyp. 3 - o pobycie wielkiego mistrza Karola z Trewiru w Płocku w dniach od 17 czerwca do 10 września 1312 r. w oparciu o wystawiony przez biskupa płockiego Jana dokument, dotyczący zamiany części dóbr biskupich w ziemi michałowskiej na czynsz (zob. Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski: Archiwum Komisji Historycznej, t. 4, Kraków 1888 s. 301 nr 17) należy w pełni odrzucić, gdyż byłoby to sprzeczne z podanym wyżej itinerarium tegoż wielkiego mistrza. W tej sprawie zob. też Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248-1345, wyd. E. Suchodolska, Warszawa-Łódź 1980 nr 83, gdzie jednak występują wyraźne pomyłki w identyfikacji nazw miejscowych, na przykład zamiast wsi Gorzędzie E. Suchodolska podaje Gardzień, nie rozwiązując w ogóle nazwy Słanza, co oczywiście oznacza Wielką Słońcę.
- ³⁴ PrU, 2 nr 80. E. Suchodolska (Kancelaria na Mazowszu w latach 1248-1343. Ośrodki zarządzania i kultury, Warszawa 1977, s. 99 n.; Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248-1343, wyd. E. Suchodolska, nr 83 s. 60-61) słusznie - jak sądzę - podejmuje za wydawcami PrU, 2 nr 80, M. Heinem i E. Maschkem, że zarówno dokumenty biskupa płockiego Jana, jak i wielkiego mistrza Karola z Trewiru zostały wygotowane w kancelarii biskupiej przez pisarza działającego w latach 1312-1322. Wydawcy M. Hein i E. Maschke trafnie zauważyli, że pisownia Pokrzywna jako "Coprywno", a nie Engelsberg i Kowalewa Pomorskiego jako "Cowalewo" a nie Schönsee nie mogła pochodzić od pisarza krzyżackiego. Zob. Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, s. 59, 100-101.

Dla umocnienia argumentacji można jedynie dodać, że tak zwana mała kancelaria krzyżacka, czyli innymi słowy mówiąc kancelaria osobista wielkich mistrzów wówczas jeszcze nie istniała. M. Hein, *Die Ordenskanzlei in Preussen 1310-1324*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 9: 1935, s. 9 n; tenże, *Das Urkundenwesen des Deutschenordensstaates unter Hochmeister Dietrich von Altenburg (1335-1341)*, *Altpreussische Forschungen*, Bd. 18: 1941 s. 1 n. Autor ten stwierdził pojawienie się jej w okresie rządów wielkiego mistrza Wenera von Orseln (1324-1330), a udokumentował także jej istnienie za jego następcy, to jest wielkiego mistrza Lutra brunszwickiego (1331-1335). W latach 1324-1335 przez odbiorców został sporządzony tylko jeden dokument.

³⁵ Problem wstępnych uzgodnień dotyczących wymiany dóbr między biskupem płockim Janem a wielkim mistrzem Karolem z Trewiru nie sposób wyjaśnić zadawalająco z braku wystarczających informacji źródłowych. Wydaje się bowiem, że delegowani przez biskupa płockiego na rozmowy z Zakonem kanonicy płocki w osobach prepozyta Floriana, archidiacona Noe i Wolkmara wystawiający 26 lipca 1312 r. w Malborku dokument o wymianie dóbr (PrU, 2 nr 70) przedstawili w sposób ogólnikowy uzgodnione już dane o wymianie. Był to zatem etap decydujący i najprawdopodobniej wówczas to wygotowano dokumenty, które następnie w dniu 10 września 1312 r. podano do wiadomości w Płocku i w Malborku. Dokument z 26 lipca 1312 r.), jeśli istotnie nie został wygotowany o rok wcześniej, a więc w 1311 r., był w każdym razie konceptem ugody, na co wskazuje przede wszystkim brak pełnego formularza. - Zob. Regesta dokumentów mazowieckich z lat 1238-1345, wyd. E. Suchodolska, nr 80. Niewątpliwą pomyłką w tych regestach jest błędne odczytanie nazwy Pomorza, jako Pomezanii.

³⁶ J. Karwaszińska: *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343*, s. 146; J. Jasińska: *Rola Siemowita księcia dobrzyńskiego w stosunkach polsko-krzyżackich w 1308/1309 r.*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, Seria A, Historia, 1970 s. 77

³⁷ PrU, 2 nr 121

³⁸ R. Frydrychowicz: *Geschichte der Cistercienserabtei Pelpin*, Düsseldorf 1907 s. 307

³⁹ PrU 2 nr 68

⁴⁰ Ibid., nr 199

⁴¹ SRP, 1 s. 711 n.

⁴² PrU, 2 nr 155

⁴³ Ibid., nr 166

⁴⁴ Ibid., nr 198

⁴⁵ Ibid., nr 260 z 12 stycznia 1320 r.

⁴⁶ Wp., 2 nr 975

⁴⁷ Podsumowanie dorobku historiograficznego, dotyczące omówienia działalności biskupa Gerwarda daje J. Bieniak: *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, *Ziemia Kujawska*, t. 1: 1963 s. 55 n. i przyp. 186. Najnowszą zaś charakterystykę umieszcza P. Kriedte: *Die Herrschaft der Blosshöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfänge bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974 s. 158 n. Z wywodami tegoż autora w sprawie zastrzeżeń zawartych w dokumencie z 22 listopada 1311 r. (Codex diplomaticus Poloniae, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 2 *Varsaviae* 1852 nr 472), dotyczących niesprzedawania dziesięcin przez biskupa Gerwarda Zakonowi nie można się - jak sądzę - zgodzić, ponieważ najprawdopodobniej nie uczynił tego sam Gerward, ale jego poprzednicy, na przykład biskup włocławski Wollmir - zob. PrU, 1 cz. 2 nr 283. W każdym razie sprawę należałoby ponownie zbadać. To zaś, że w dokumencie z 8 czerwca 1313 r. wystawionym przez braci Piotra z Nowego, Jaśka i Wawrzyńca, nadających swe dobra pomorskie Zakonowi znalazła się wzmianka o zagwarantowaniu sumy sześciuset grzywien przez Krzyżaków, jakie nie spłacili wymienieni Święcowie biskupowi Gerwardowi nie jest argumentem określającym bliżej stosunek tegoż biskupa do Zakonu, ale najoczywistszym walorem handlowym, na podstawie którego nie można snuć wniosków

- o sprzecznościach w podejściu do spraw związanych z Zakonem między biskupem Gerwardem a władcą Polski Władysławem Łokietkiem.
- ⁴⁸ PrU, 2 nr 181. M. Grzegorz: W czasach krzyżackich 1309-1466, (w:) Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t. 1, pod red. K. Jasińskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1978 s. 146
- ⁴⁹ PrU, 2 nr 694. Zagadnienie powyższe obszernie przedstawił ostatnio P. Kriedte: Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von Anfängen bis zum 1409 s. 158 n.
- ⁵⁰ PrU, 2 nr 703; J. Wolgt: Geschichte Preussens, Bd. 4. Königsberg 1832 s. 459 przyp. 1
- ⁵¹ Wp., 2 nr 1234; PrU, 3 nr 675
- ⁵² Wp., 2, nr 1235; PrU, 3 nr 684
- ⁵³ Zob. S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, cz. 2 s. 231. Wprawdzie tenże autor we wcześniejszej swojej pracy (O majątkach biskupich na Pomorzu, Roczniki TNT, t. 2 Toruń 1880 s. 63) pisze omyłkowo o przynależności Chojniczek do domen arcybiskupskich już od około 1237 r.
- ⁵⁴ HKS, nr 5
- ⁵⁵ HKS, nr 8 i s. 18, gdzie P. Panske uzasadnia datę wydania dokumentu
- ⁵⁶ UT, nr 9, 10, 14 oraz s. 162. S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, cz. 2 s. 231, omyłkowo jednak podaje, że płacono jeden wiarunek, czyli sześć szkojców od włóki, a nie pół wiarunku czyli trzy szkojce od jednego radła. W dokumentach tych bowiem wyraźnie pisze się o dziesięćcinie w wysokości jednego wiarunku z pługą i pół wiarunku z jednego radła. (... "das sy jo von dem pfluge eynen firdund und vom hoken eynen halbin firdung gebin sullin dem erwidigen in gote vatir und heren dem erzbischof von Gnezln vor den czenden" ... - UT, nr 9). Podobnie w dokumencie z 1338 r. dla Ostrowitego ... "de aratro unum fertonen et de uncone dimidium fertonem ..." - Ibid., nr 10. Jedyńie tekst transsumptu dokumentu dla Stobna w lekcji łacińskiej różni się od powyższych: "...quod de aratro unum scotonen et de uncone dimidium scotonen ..." - Ibid, s. 162
- ⁵⁷ PrU, 3 nr 686. J. Warężak: Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu, Lwów 1922 s. 45 - w darowiźnie tej doszukuje się wdzięczności Zakonu za poparcie udzielone przez arcybiskupa Jarosława w czasie układów kalskich.
- ⁵⁸ Wp., 3 nr 1345, 1356; PrU, 5 nr 477, 489, 523
- ⁵⁹ Visitationes bonorum archiepiscopatus necnon capituli Gnesnensis saeculi XVI, ed. B. Ulanowski: Cracoviae 1920 s. 320-322
- ⁶⁰ Wp., 2 nr 1274; PrU, 2 nr 353
- ⁶¹ S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, cz. 2 s. 18, 65
- ⁶² J. Warężak: Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu, s. 46
- ⁶³ J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235-1308, Gdańsk 1977 s. 151 n.
- ⁶⁴ Zob. s. 3
- ⁶⁵ GZ, s. 17, 103
- ⁶⁶ R. Kozłowski: Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie/Koronowie, s. 242
- ⁶⁷ PU, nr 505
- ⁶⁸ PrU, 4 nr 263
- ⁶⁹ OF 97a, 72n.; GZ, s. 116
- ⁷⁰ Źródła dziejowe, t. 23: Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym, t. 12: Prusy Królewskie, cz. 1, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1911 s. 248
- ⁷¹ PU, nr 556-557
- ⁷² OF 95, 64 n.; PrU, 5 nr 663
- ⁷³ R. Wegner: Ein Pommersches Herzogthum und elne deutsche Ordens-Komthurel. Culturgeschichte des Schwetzer Kreises, Bd., 1, Posen 1872, 54
- ⁷⁴ OF 91b, 145 n.

- ⁷⁵ PU, nr 115
- ⁷⁶ S.M. Szacherska: Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska, Warszawa 1960 s. 96 n.
- ⁷⁷ W literaturze przedmiotu nie ma pełnej jasności, jeśli chodzi o stan posiadania Zakonu Joannitów na Pomorzu Gdańskim. Szklaną Hutę (Glaze Hutte) i Plewno wymienia wśród dóbr joannickich jedynie księga czynszowa biskupa włocławskiego Jana Kropidło - zob. Das Zinsbuch Bischof Johannes Kropidlos von Wloclawek vom Beginn des 15. Jahrhunderts, hrsg. von P. Kriedte, Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands, Bd. 22, 1973, 37, 61, 98. Zob. też E. Waschinski: Geschichte der Johanniterkomturei und Stadt Schöneck Westpr. mit ein Anhang von Urkunden, Danzig 1904 s. 11 n.; K. Kasiske: Das Deutsche Stedelwerk des Mittelalters in Pommerellen, Königsberg 1938 s. 209; W. Hubatsch: Der Johanniterorden in Ost- und Westpreussen, Zeitschrift für Ostforschung, 21; 1972, H. 1 s. 1 n. K. Conrad: Der Übergang von Ordens- und Klosterbesitz in Pommerellen an den Deutschen Orden (w:) Ordensherrschaft, Stände und Stadtpolitik. Zur Entwicklung des Preussenlandes im 14. und 15. Jh., hrsg. von Udo Arnold, Lüneburg 1985, s. 3 n.
- ⁷⁸ PU, nr 645, 645a. J. Muhl: Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe, Danzig 1938 s. 61, 120 i 176 n. oraz P. Kriedte: Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von Anfängen bis zum Jahre 1409, Göttingen 1974 s. 173 - identyfikuje "Cosminino" z Ostrózką, co należy uważać za omyłkę, ponieważ osada ta występuje w źródłach pod tą nazwą do 1342 r. obok Ostróżka, który jednakże już od 23 kwietnia 1328 r. wchodzi w skład własności rycerskiej. Ponadto Ostrózek pojawia się podobnie jak Cosminino w 1236 r. (PU, nr 56) pod nazwą Kemnathl.
- ⁷⁹ AP Poznań, Kl. Łąd A 5; OF 98, 86
- ⁸⁰ PU, nr 56; PrU, 2 nr 614
- ⁸¹ Monumenta Historica Dioceseos Wladislaviensis, t. 25, Wladislaviae 1922, 31
- ⁸² Wp., 2 nr 1093-1094; PrU, 2 nr 152; Ibid., 3 nr 63 - z dnia 17 maja 1336 r., w którym odnowiono dokument z 20 grudnia 1328 r.
- ⁸³ OF 98, 96; GZ, s. 116
- ⁸⁴ PrU, 3 nr 490
- ⁸⁵ K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie, s. 98
- ⁸⁶ PrU, 2 nr 442
- ⁸⁷ Ibid., nr 784-786; F. Schultz: Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig, Danzig 1907 s. 555, 559 - Smolin (Smolno) został zapewne później włączony do wsi Braniewiec.
- ⁸⁸ R. Cramer: Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow, Bd. 2, Urkundenbuch, Königsberg 1858 s. 25
- ⁸⁹ GZ, s. 123 - Golczewo; Ibid. s. 123 - Jamno; AP Szczecin, Rep. 71, Bütow nr 206, 2 - z 1379 r., Pomysk Mały; GZ, s. 123 - radeł, Tłuczewo
- ⁹⁰ Materialien zur Geschichte Pommerellen hauptsächlich während der Ordenszeit, hrsg. von M. Perlbach, Altpreussische Monatsschrift, 40; 1903 s. 299 nr 29; K. Dąbrowski: Opactwo cystersów w Oliwie, s. 99
- ⁹¹ Tr. s. 48
- ⁹² PU, nr 679; PrU, 2 nr 122
- ⁹³ AP Gdańsk, 403/201 nr 19
- ⁹⁴ Ibid., 403/102 nr 20; KKG, s. 158-159
- ⁹⁵ PrU, 3 nr 492
- ⁹⁶ Zob. s. 6
- ⁹⁷ Glińcz Stary występuje w latach 1399, 1402, 1438 jako wieś rycerska na prawie polskim - zob. Tr. s. 40, 172; GZ, s. 121
- ⁹⁸ PrU, 5 nr 917
- ⁹⁹ Słownik Geograficzny Państwa Polskiego, pod red. S. Arnolda, t. 1, Warszawa 1938, 1488;

M. Biskup, A. Tomczak: *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*

I. Rozmieszczenie własności ziemskiej. II. Sieć parafialna, Toruń 1955 s. 91

A. Czacharowski: *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie*, s. 97 n.

Ibid., s. 100

J. Frankidejski: *Klasztory żeńskie*, s. 21; SGKP, 10 s. 652

PrU, 2 nr 630 - z 18 stycznia 1328 r. - gdzie wyraźnie stwierdza się przynależność tej wsi do klasztoru w Żukowie, choć wydawca niepotrzebnie wskutek niezrozumienia tekstu dodał do siebie "et", rozdzielając w opisie granic Belna Skarszewo od Żukowa - "usque ad granitis Carsow (et) Zakow villarum", co oczywiście wypaczyło tekst, ponieważ żadna wieś o nazwie zbliżonej do lekcji "Zakow" nigdy w tych okolicach nie istniała. Skarszewo w 1565 r. i później występuje jako dobra rycerskie - Lustracja dóbr królewskich województwa pomorskiego 1565, wyd. S. Hoszowski, Toruń 1961 s. 178

PrU, 2 nr 436

PrU, 2 nr 614

PrU, 3 nr 413

R. Frydrychowicz: *Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin*, s. 287

OF 95, 83 n.; AP Gdańsk, 392 nr 67; Reg, 2 nr 2098

R. Frydrychowicz: *Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin*, s. 314; GZ, s. 116

SGKP, 2 s. 712

P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 4, *Urkundenbuch bis 1626*, Danzig 1918 nr 74

J. Muhl: *Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe*, Danzig 1938 s. 147

PrU, 3 nr 68

PrU, 3 nr 691

F. Schultz: *Geschichte des Kreises Lauenburg in Pommern*, Lauenburg 1912 s. 438

KKG, s. 174

AP Gdańsk, 300, 70

P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 4 nr 96

KKG, s. 67, 68

Ibid., s. 67, 68

SRP, 1 s. 693

Ibid., s. 385

J. Muhl: *Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe*, s. 17 n.

Ibid., s. 142

S. Kamińska: *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970 s. 100; GZ, s. 121

AP Gdańsk, 367, 2, 3

Ibid., 367, 6

Ibid., 367, 7

S. Kamińska: *op.cit.*, s. 107

Ibid., s. 113

Ibid., s. 113 n.

P. Czaplewski: *Kartuzja Kaszubska*, Gdańsk 1966 s. 13 n., s. 87

Ibid., s. 13 n.

Ibid., s. 79

Ibid., s. 17, 82

- 136 Ibid., s. 77
 137 Ibid., s. 83
 138 OF 97 a, 28
 139 Ibid., 28
 140 Ibid., 95, 30 n.
 141 Ibid., 95, 30 n.
 142 Ibid., 30 n.
 143 Ibid., 30 n.
 144 Ibid., 89
 145 Ibid., 97 a, 1, 32
 146 P. Czaplewski: Kartuzja Kaszubska, s. 104
 147 Ibid., s. 95
 148 M. Grzegorz: Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami Zakonu krzyżackiego w latach 1309-1454, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 164 n.

DIE BEMÜHUNGEN DER KIRCHLICHEN INSTITUTIONEN VON POMMERELLEN UM DIE AUFRECHTERHALTUNG IHRER PRIVILEGIEN UND GÜTER IN DER ZEIT DER HERRSCHAFT DES DEUTSCHEN ORDENS IN DEN JAHREN 1309-1454

Zusammenfassung

In der Arbeit wurde teilweise die Herausbildung neuer Eigentumsstrukturen aufgezeigt und der Versuch unternommen, die damalige Aufteilung des Kirchlichengrundbesitzes, d.h. die Lokalisierung und die Veränderungen in der Kirchlicheigentumsstrukturen in Pommerellen zur Zeit der Deutschordensherrschaft in den Jahren 1309-1454 zu rekonstruieren.

Der vorliegende Artikel entstand anhand der Materialien die bei der Arbeit am historisch-geographischen Lexikon von Pommerellen im Mittelalter gesammelt wurden.

Die kirchlichen Institutionen verloren insgesamt nur 9 Siedlungen, weil sie für die verlorenen Güter, neue kauften.